

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Zł. 3.50
bez odnośnienia „ 3.—
na prowincji miesięczn. „ 3.50
Zagranicą „ 5.50
Za zmianę adresu 10 groszy



Niech żyje
Socializm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
Nekrologi 10 „
zwyczajne 15 „
drobne za jeden wiersz 10 „
za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej.

Ceny ogłoszeń w złp. płatne w markach, obliczonych podług kursu w dniu zapłaty.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 15 groszy.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Zmiana rządu we Francji.

MARSAL TWORZY GABINET.

Paryż, 9 czerwca. (PAT.) Prezydent Millerand powierzył w sobotę misję utworzenia nowego gabinetu François Marsalowi, który wyraził na to swą zgodę. Przed wezwaniem do siebie Marsala prezydent Millerand poinformował Poincarégo o swych zamiarach. Po wyjściu z pałacu Eliżejskiego Marsal oświadczył, iż zamierza zakończyć narady z poszczególnymi osobistościami, którym chce zaproponować teki, w ciągu jednego dnia tak, aby we wtorek nowy gabinet mógł się przedstawić parlamentowi. We wtorek też — mówił Marsal — odczytane zostanie przez nowy rząd orędzie prezydenta Milleranda, który pragnie porozumieć się z izbami jedynie na drodze konstytucyjnej. Będzie to — zaznaczył dalej Marsal — jedyne zadanie nowego gabinetu. Po odczytaniu orędzia prezydenta nowy premier wygłosi krótką deklarację, wyjaśniającą rolę gabinetu, która polega na zakomunikowaniu orędzia prezydenta republiki, celem spowodowania głosowania nad sprawą prezydenta i rozwiązania w ten sposób przesilenia na stanowisku prezydenta republiki.

Paryż, 9 czerwca. (PAT.) Prawdopodobny skład gabinetu będzie następujący: prezydium i finansy — François Marsal, wojna — Maginot, kolonje — Fabry, rolnictwo — Capus, sprawy zagraniczne — Lefebvre du Prey, sprawiedliwość — Ratier, handel — Dubois, praca — Jourdain, spra-

wy wewnętrzne — Reibel, marynarka — Landry, oświata — Flandin, obszary wyzwołone — Louis Marin albo Ferry.

Paryż, 9 czerwca. (PAT.) Capus, Ferry, Landry, Jourdain i Lefebvre du Prey oświadczyli, iż w zasadzie zgadzają się współpracować nad dziełem, podjętym przez François Marsala. Marsal porozumiewał się również z Maginot'em, Fabrym i Ratier'em. Wobec szczególnego charakteru przyszłego gabinetu oraz ograniczenia jego misji, Marsal nie powoduje się względami politycznymi w wyborze swych współpracowników. Zamierza on powołać kilku ministrów z poprzedniego gabinetu oraz kilku członków b. rządu Milleranda w r. 1920.

Paryż, 9 czerwca. (PAT.) Dekret o utworzeniu nowego gabinetu ukaże się we wtorek rano. Marsal zakomunikował wczoraj przewodniczącym obu izb, Painlevé'emu i Dommergue'owi, że nowy rząd przedstawi się we wtorek o godz. 3 po poł. izbem ażeby zakomunikować im orędzie prezydenta republiki.

INTERPELACJA Z POWODU TWORZENIA RZĄDU.

Paryż, 9 czerwca. (PAT.) — Izba deputowanych odbyła dziś bardzo krótkie posiedzenie. Na jutrzejszym posiedzeniu ma być wniesiona interpelacja w sprawie warunków, na jakich Marsal tworzy nowy rząd. Podobną interpelację zgłosi w senacie Cheron.

Straszny cyklon w Düsseldorfie

Düsseldorf, 9 czerwca. (PAT.) — Wczoraj około godz. 2 pp. nawiedził miasto niebывały cyklon, przyczem oberwała się chmura. Wieża kościoła św. Marcina runęła. W gruzach zginął pewien mężczyzna, jedna kobieta i dziecko odniosły rany. Ogrody uległy zupełnie zniszczeniu przez wichry i grad. Ulice

były zatarasowane przez zerwane dachy. Wichry unosiły w powietrzu deski i rzucały je na domy, przyczem wybił mnóstwo szyb, 135 razy wzywano na pomoc straż ogniową, głównie z powodu zerwania dachów, zawalenia się kominów i zerwania kabli elektrycznych.

Lokaut w Saksonji

Drezno, 9 czerwca. (PAT.) Lokaut w saskim przemyśle drzewnym pociągnął za sobą wydalenie 16.400 robotników.

Ameryka a Niemcy.

Paryż, 9 czerwca. (PAT.) — „New York Herald” donosi z Waszyngtonu, że senat odrzucił 53 głosami przeciwko 23 wniosek o udzielenie kredytu w wysokości 10 milionów dolarów na pomoc dla kobiet i dzieci w Niemczech.

Berlin, 9 czerwca. (PAT.) — „Berliner Tageblatt” donosi z Nowego Jorku, że zwycięstwo gabinetu Marxa wywołało w świecie bankowym wielkie zadowolenie. Rozpatrywane są tam widoki pożyczki niemieckiej, którą zagranica, zgodnie z raportem rzeczoznawców, ma udzielić Niemcom w wysokości 200 milionów marek złotych. Według tej samej depechy, amerykańska grupa bankowa, na której czele stoi Morgan, pokryje prawdopodobnie połowę tej sumy.

Podjeżani turyści

Lipsk, 9 czerwca. (PAT.) Policja stwierdziła, że ogólnopolski związek przyjaźni turystów w gruncie rzeczy jest zakonspirowaną organizacją hitlerowców. Podczas rewizji znaleziono dużo obciążającego materiału. Organizację finansowała znana w lipskim świecie handlowym osobistość.

Ciekawy proces

Berlin, 9 czerwca. (PAT.) We Frankfurcie nad Odrą odbędzie się wkrótce proces polityczny, wytoczony przez redaktora „Welt am Montag” Gerlacha przeciw redaktorowi „Oderzeitung”. O procesie tym pisze organ agrarjuszów „Deutsche Tageszeitung” co następuje: Z uczuciem radości oczekują tego procesu wszystkie narodowe stronnictwa, ponieważ da on niezawodnie sposobność zażądania wyjaśnień od tych, którzy wydali Polsce Poznań i Prusy Zach. Do procesu tego pisze gazeta, będą musiały być wydobyte z archiwum urzędowego materiały, trzymane dotychczas przez władze w tajemnicy.

Stan zdrowia Seipla.

Wiedeń, 9 czerwca. (PAT.) — Biuletyn o stanie zdrowia kanclerza Seipla wydany o godz. 8 wiecz.: Temperatura 38, ułs 130, oddech 32, stan płuc niezmienny. W ciągu popoł. ukazała się na całym ciele pokrzywka, która powoduje wyższą temperaturę i przyspieszenie pulsu.

Bunt lotników.

Lizbona, 9 czerwca. (PAT.) — 2.000 ludzi oblega obóz zbuntowanych lotników, którzy domagają się, aby postulaty ich były przesłane parlamentowi.

Japonja przeciw Ameryce

Tokio, 9 czerwca. (PAT.) — Na bal, w którym brali udział Amerykanie, wtargnęli manifestanci, jednak dzięki perswazjom obecnych na sali Japończyków cofnęli się. Demonstranci zmusili również do zamknięcia wiele kinematografów, wyświetlających filmy amerykańskie.

Wiadomości telegraficzne.

— W Lublińcu na Śląsku odbył się podczas Zielonych Świąt zjazd psychiatrów polskich, na który przybyli delegaci z całej Polski. Po fachowych referatach uchwalono rezolucję, wzywającą rząd do podjęcia walki z alkoholizmem i do utworzenia zakładu leczniczego dla alkoholiczków. Dalsza rezolucja zawiera następującą propozycję: Wobec braku pomieszczeń dla psychicznie chorych we wschodnich dzielnicach państwa, zjazd wzywa do należytego wyznaczenia miejsc w zakładach b. dzielnic pruskiej oraz do budowy zakładów na wschodzie.

— W niedzielę dn. 8 bm. o godz. 12 w południe nastąpiło w Toruniu uroczyste otwarcie pierwszej wystawy lotniczej na Pomorzu, urządzonej staniem pomorskiej Ligi obrony powietrznej państwa.

— W dniach 8 i 9 czerwca odbył się w Królewskiej Hucie trzeci kongres stenografów polskich systemu Gabelsbergera-Polińskiego, urządzony pod protektorem marszałka sejmu Wołnego przez centralny warszawski związek stenografów. W zjeździe wzięli udział delegaci z całej Polski oraz delegacja z Niemiec.

— W Katowicach odbył się pierwszy zjazd harcerstwa śląskiego, w którym wzięło udział przeszło 3000 harcerzy i harcerek.

— W dniach 8 i 3 czerwca b.r. odbył się w Poznaniu 11 wielkopolski i drugi wszechpolski zjazd śpiewaczy.

— W okolicach Mantui, Nara-sy i Trivissy szalały gwałtowne burze, wyrządzając bardzo znaczne szkody. Trzy osoby poniosły śmierć.

— W Wilkesbarre w Pensylwanji wskutek eksplozji gazów w kopalni w miejscowości Loomis zginęło 15 osób.

POMNIK MONIUSZKI.

Poznań, 9 czerwca. (PAT.) — Wychodzący z Ameryki przekazali na ręce komitetu związku wielkopolskich kół śpiewaczych większą sumę pieniędzy na wzniesienie pomnika Moniuszki, który został dziś poświęcony i uroczystie odsłonięty w ogrodzie miejskim, koło teatru Wielkiego. Jak wiadomo, pomnik ten został wzniesiony ze składek związków śpiewaczych w Polsce, a w 1/2 z sumy przeznaczanej przez prezesa miasta.

Rozgraniczenie Orawy.

Zakopane, 9 czerwca. (PAT.) — W dniach od 2 do 5 czerwca b. r. nastąpiło na Orawie przesunięcie dotychczasowej linii demarkacyjnej na definitywną granicę i objęcie jej przez przedstawicieli rządów polskiego i czeskosłowackiego. Granica orawska została podzielona na 4-ry odcinki. W dniach 2 i 3 czerwca nastąpiło przejście 2-ich pierwszych odcinków granicy t. j. dd Magory Orawskiej do stacji kolejowej w Suchej Górze oraz do wymienionej stacji kolejowej do szosy biegnącej z Jabłonki do Trzciany. Dnia 3 czerwca władze polskie wycofały swoje organa celne, policji państwowej, szkolne ze wsi Głogówka i Sucha Góra. Granica na wymienionych wyżej 2 odcinkach została o godz. 19 objęta przez oddzielne organa celne i policji państwowej obu państw. W dniach 4 i 5 czerwca nastąpiło przejście 2 pozostałych odcinków granicy t. j. od szosy Jabłonka — Trzciana do punktu, w którym nowa granica przecina szosę, biegnącą z Jabłonki do Namiescowa, oraz od tegoż punktu aż po szczyt Babiej Góry. Dnia 5 czerwca władze czeskosłowackie wycofały swoje organa celne, żandarmerję i szkolne ze wsi Lipnica Wielka. Tego samego dnia przyjął przedstawiciel rządu polskiego mjr. Romaniszyn liczną deputację mieszkańców ze wsi Lipnica Wielka, którzy przedłożyli mu prośbę o zabezpieczenie jej prawa posiadania i użytkowania łąk i lasów, leżących po drugiej stronie granicy. O godz. 20-ej dnia 5-go czerwca zostały podpisane przez przedstawicieli rządów obu państw w budynku urzędu parafialnego w Lipnicach Wielkich odnośne protokoły, poczem przedstawiciele rządu czeskosłowackiego opuścili wieś Lipnicę Wielką.

Zjazd prawników polskich

Wilno, 9 czerwca. (PAT.) — Dnia 8-go czerwca o godz. 12 w południe rozpoczął się w sali Śniadeckich uniwersytetu Stefana Batorego pierwszy zjazd prawników polskich. Pierwsze plenarne posiedzenie zajął rektor Alfons Parczewski. Do prezydium zjazdu weszli jako prezes Wł. Seyda, prezes sądu najwyższego, jako wiceprezisi: prof. Bohdan Winarski, prezes sekcji prawa publ. kom. kodyf., Henryk Konic, prezes sekcji prawa cywilnego kom. kodyf., Wacław Makowski, prezes sekcji prawa karnego kom. kodyf., Adolf Suligowski, prof. honorowy uniw. warsz., Antoni Górski, rektor Wolnej Wszechnicy, Zygmunt Seyda, wice-marszałek Sejmu, Wład. Juljan Siennicki, wiceminister sprawiedliwości, Artur Till ze Lwowa, wiceprezes związku adwokatury polskiej, prof. C. Teodorescu z Bukaresztu i delegat rządu Walery Roman.

Po powitaniach prezes zjazdu p. Wł. Seyda udzielił głosu prof. Wróblewskiemu, który wygłosił referat p. t. „Pozostałości dawnych praw wielkiego Księstwa Litewskiego w prawie obowiązującym”. Referat był przyjęty długo niemiłkącymi oklaskami. Wobec spóźnionej pory posiedzenie sekcyjne wyznaczone poprzednio na godz. 6 wiecz. zostały odłożone na dzień następny.

W dniu dzisiejszym rozpoczęły się obrady w sekcjach m. in. w sekcji prawa publicznego. Referat na temat „Zagadnienia rewizji konstytucji polskiej” wygłosił prof. Peretiakowicz. Jutro o godz. 10 odbędzie się drugie plenarne posiedzenie zjazdu.

Magistrat a 8 godz. dzień pracy.

Chwilę dzisiejszą, w której walka ze zdobyciami robotniczymi, a przede wszystkim z 8-godzinnym dniem pracy, wre na całej linii, Magistrat m. st. Warszawy uznał za moment właściwy dla wydania przepisów o czasie pracy rzemieślników, robotników i równorzędnych im pracowników, zatrudnionych w zakładach i innych instytucjach miejskich, oraz regulaminu o czasie pracy funkcjonariuszów straży ogniowej.

Napróżno od wielu lat przedstawiciele pracowników upominali się o uregulowanie tej sprawy. Na skutek długotrwałych ich starań zapadła wreszcie w dn. 10.X 1922 r. uchwała w sprawie ustalenia liczby godzin dnia pracy dla służby szpitalnej, której zadaniem było pogodzenie interesu chorego w szpitalu, tego interesu, który w szpitalu powinien być zawsze na pierwszym planie, z prawie uzasadnionymi postulatami pracowników szpitalnych. Uchwała ta miała być wykonana w ciągu dwu tygodni, nie została jednak nigdy spełniona.

Wbrew odrębnemu zdaniu ławników socjalistycznych, którzy uważali, że obowiązkiem władz miejskich jest stosowanie obowiązującej ustawy o 8-godz. dniu pracy i sprzeciwiali się dalszemu przewlekaniu sprawy, odesłano ją do komisji i do Wydziału, z pozostawieniem wszystkich dotychczasowych niejasności.

Dzisiaj, nie po 2, ale po 84 tygodniach, zjawia się na Magistracie wniosek, powołujący się na „intencje”, zawarte w uchwałach z dn. 10.X 22 r., wniosek, którego naczelnym zadaniem jest właśnie, *wbrew intencjom* ówczesnej uchwały, ograniczenie zastosowania 8-godzinnego dnia pracy. Idąc po drodze najłatwiejszej, Magistrat nie siła się, by we wniosku swym określić normy, oparte na porozumieniu ze swymi pracownikami, opiera się natomiast na zastosowanych już do robotników kolejowych kategoriach pracy. Znajdują się tam takie kwiatki, jak np. określenie „czynności, wymagających stałego napięcia uwagi, lecz niepołączonych z nacięciem sił umysłowych”. Jakgdyby nie było wiadomo wszystkim, nie tylko psychologom, że stałe napięcie uwagi może być pracą umysłową o wiele cięższą, niż wykonywanie jakichkolwiek czynności. Za taką np. pracę odpowiadającą 1/2 jednostki pracy, uważane są m. in. czynności strażaków - czatowników na wieżach. Jeśli czatowanie, dziś przy istnieniu telefonów, nie jest całkowicie zbędne i nie ma być tylko wspomnieniem średniowiecza, to przecie

trudno poważnie mówić, iż praca czatownika odpowiada 1/2 jednostki pracy, więc może trwać 12 godzin!

Na podstawie tego rodzaju dowolnych określeń i rozumowań, opartych na pojęciu jednostki pracy, lub jej części, doprowadza się do tego, że dla całego szeregu pracowników 8-godzinny dzień pracy istnieje tylko w teorii. Wystarczy stwierdzenie (?), że praca jego należy do kategorii tych, w których godzina pracy odpowiada 1/2 jednostki pracy, t. j. tylko 40 minutom i pracownik zajęty będzie *całe 12 godzin „zegarowych”*; dla pracowników pozostaje po prostu, iż „efektywnie” podług tablicy obliczeniowej, pracują tylko 8 godzin.

Projekty, wniesione przez Magistrat, mają być przesłane do Min. Pracy i Opieki Społecznej „do zatwierdzenia”, jak powiedziano w uzasadnieniu wniosku, złożonego przez prezydium Magistratu, czy do opinii, jak mówi sam wniosek. Rzeczą jest Związku zawodowego pracowników miejskich, by opinia Min. nie zapadła bez uwzględnienia poglądów pracowników miejskich; akcja pracowników miejskich powinna być uzgodniona ze Związkiem zawodowym kolejarzy, których współpracownicy pracy mają obecnie także być poddawane rewizji.

Byłoby, oczywiście, lepiej, gdyby wniosek Magistratu był już rezultatem uzgodnienia poglądów władz miejskich z organizacjami pracowników miejskich, podobnie, jak podział służby i odpoczynku na kolejach, przy zastosowaniu współczynnika pracy został ustanowiony przez Min. po uzgodnieniu z Z.Z.K. Taką też była intencja uchwały z dn. 10.X 1922 r., przeciwko której wówczas zaprotestowali, powołując się na względy finansowe, jedynie ławnicy żydowscy w Magistracie, reprezentujący zwykle najbardziej wyraźnie, bez żadnych ideologicznych obłonek, interesy kapitału.

Przewodniczący wówczas Magistratu prezydent Nowodworski pozornie bronił interesów robotników miejskich, jednakże już na jednym z najbliższych posiedzeń Magistratu przyczynił się do tego, by sprawa uregulowania dnia pracy służby szpitalnej poszła w odwłokę i interpretowanie ustawy o 8-godz. dniu pracy pozostawione zostało nadal dobrej czy złej woli poszczególnych lekarzów naczelnych, intendentów lub sióstr miłosierdzia.

Tę zmianę frontu wytłomaczyć łatwo: podobnie, jak w sprawie dozorców domo-

wych, i tutaj decydował kalendarzyk wyborczy. Trzeba było przed wyborami do Sejmu i Senatu zrobić gest, któryby przekonywał, że i Chrześcijańska Demokracja na serjo chce zastosować 8-godzinny dzień roboczy. Stąd wniosek spieszenie wprowadzony na Magistrat, stąd termin 2-tygodniowy, stąd wniosek o angażowaniu dwustu kilkudziesięciu nowych pracowników, o kredytach na opłacanie godzin pozaobowiązkowych. 5-go listopada odbyły się wybory do Sejmu a 12 listopada wybory do Senatu, potem więc można było zażądać do odwrotu. Wnioski wszystkie odesłano do komisji redukcyjnej, a sprawę zawieszono na kołku. Dzisiaj można ją wznowić, ale już nie dlatego, by 8-godzinny dzień pracy w rzeczywistości zastosować, ale dlatego, by niestosowanie Ustawy z dn. 18.XII 1919 roku wyinterpretować w inny sposób.

Chwila się do tego nadaje, ogólna ofensywa kapitału poprawia szanse interpretacji, najmniej dla robotników miejskich korzystnej, a daleki termin wyborów parlamentarnych i zupełnie nieokreślony termin wyborów do Rady miejskiej rozwiązuje całkowicie ręce tym, dla których warunkiem powodzenia jest krótka pamięć wyborców.

Teodor Toeplitz.

6-ta Międzyn. Konferencja Pracy

Na porządku dziennym 6-iej M. K. P., która rozpocznie się d. 15/6 1924 r., znajdują się następujące sprawy:

- 1) Sprawa racjonalnego użytkowania czasu robotników wolnego od pracy zarobkowej (tak zw. wywczasów robotniczych).
- 2) Sprawa równomiernego traktowania robotników obcokrajowych i tubylczych w razie nieszczęśliwego wypadku przy pracy.
- 3) Sprawa 24-godzinnego odpoczynku tygodniowego w hutach szklanych wannowych.
- 4) Sprawa pracy nocnej w piekarniach.

M. B. P. przygotowało obszerne projekty zaleceń, lub też projektów konwencji do powyższego porządku dziennego.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

Pamiętajcie o rodzinach oskarżonych w procesie krakowskim!

Pilary Z. Z. P. na Górnym Śląsku wala się!

Pod tym tytułem donosi katowicka „Gazeta Robotnicza”:

„W ostatnich czterech dniach maja odbyły się wybory do Rad zakł. na kopalni „Nowa Przena”. Wynik jest następujący: z 990 głosujących — na listę CZG. padło 685 głosów, na listę Z.Z.P. 305 gł. CZG. otrzymał 9 mandatów, a Z.Z.P. tylko 1. W r. 1923 CZG. miał tylko 3, — Z.Z.P. 7 radców.

Tak samo królowali dotąd NPR-owcy na kop. „Błogosławieństwo Karola”, na czele z p. Stollorzem, a CZG. nie miał tam ani jednego radcy. Przy wyborach w roku bieżącym, dn. 3 b. m. lista CZG. zwyciężyła, bo uzyskała 243 głosów, a Z.Z.P. 222 gł. tak, że CZG. otrzymał 4, Z.Z.P. 3 mandaty. Zważywszy, że w zeszłym roku lista CZG. nie uzyskała żadnego mandatu, obecnie zaś więcej aniżeli Zjednoczenie, trzeba przyznać, że CZG. mimo wszelkich przeszkód bardzo pomyślnie się rozwija. Robotnicy zaczynają rozumieć, że tylko w klasowych organizacjach można skutecznie walczyć z kapitałem.

Na kopalni Ewy odbyły się wybory do Rady załogowej dn. 16, 17 i 19 maja. Były wysunięte aż 4 listy i to: I lista Z.Z.P., II lista CZG., III lista Chrz. Z.Z.P., IV lista Wolny Związek. Uprawnionych do głosowania było 4480, głosowało 3452. Lista Z.Z.P. uzyskała 956 głosów — 5 mandatów, lista CZG. 1169 głosów — 6 mandatów i jeden uzupełniający, lista chadeków 170 głosów — 0 mand., a tylko 1 uzupełniający, lista W. Zw. 961 głosów — 5 mandatów. Zeszłego roku zdobyła lista CZG. tylko 5 mandatów, a resztę, t. j. 13 mandatów miało Z.Z.P.

Czasopisma nadesłane.

„Głos Prawdy”. Treść Nr. 39: Dziwne metody likwidowania tragedii rządów Chjeno-Piasta — W. Stępczyński. Anatol France o owocach zwycięstwa lewicy we Francji. Bezrobocie naszej polityki zagranicznej — T. G. Marszałek Józef Piłsudski u s. p. porucznika Wacława Łapczyńskiego — Marjan Uzd. Zerowski o Dmowskim. Zerowski o „prasie narodowej”. Posel Polski czy Watykanu? — w. s. Wykręty winowajców katastrof lotniczych — w. s. Niebezpieczne objawy. Podziękowanie p. dr. Jerzemu Michalskiemu — w. s. Wyjaśnienie w sprawie t. zw. prof. Ossendowskiego — w. s. Wydawnictwa nadesłane.

Sprawozdanie literackie

Wanda Melcer - Rutkowska.

Miasto zwierząt. Powieść, odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie „Lektora”. Wyd. „Lektor” 1924. Z portretem autorki.

W zestawieniu z dotychczasowymi utworami M. Rutkowskiej jest „Miasto zwierząt” bezsprzecznie najlepsza, najlepiej zrobiona powieścią tej autorki. Uderzającą cechą powieści stanowi jej przemyślana i z matematyczną ścisłością wytrzymała do końca kompozycja. W porównaniu z poprzednimi powieściami stanowi ona zatem kontrast b. ciekawy. Dotąd bowiem utwory M. Rutkowskiej cechowała nonszalancja formy a nawet języka, nonszalancja bodaj nawet zamierzona, świadoma. Z tamtej metody wpadła autorka w metodę wręcz odmienną. Która jest lepsza to za. bardziej artystyczna? Odpowiedź na to zawsze będzie wynikała z odpowiedzi na pytanie, która z tych metod głębiej harmonizuje z indywidualnością pisarza.

Melcer - Rutkowska nie uderza nas żywością i bezpośredniością (nonszalancja, zaniedbanie formy nie razi u żywiołowego pisarza albo nowatora, bowiem żywioł rozbijając formę porywa nas i o brakach formalnych pozwala zapomnieć). Jest ona pisarką kulturalną, intelektualną, wyrafinowaną. Dlatego w „Mięście Zwierząt” forma doskonale opanowana, nie pozwalająca na żadne skoki, wybuchy, epizodyczne dygresje harmonizuje ściśle z koncepcją i treścią powieści — że tak powiem — zapiętej na wszystkie guziki. Dopiero w ostatniej chwili, na ostatnich stronicach wyzwała się autorka z pęt i w nieoczekiwany sposób, nagle przemawiając wprost od siebie, osiąga ten świetny efekt. Powieść dotąd obojętna, czytana z zadowoleniem estetycznym lecz bez przejęcia objawia cały swój sens i wagę.

Autorka niczem nie dała do poznania, co myśli o swych bohaterkach. Chłodno patrzyła na nie, analizując je z obiektywizmem doskonałym. Czytelnik przygląda się ozębnie tej Loulu, „królowej kina”, znudzonej i pięknej, odważnej i zuchwałej, lecz jakby galatetowanej i beznamiętnej. Nie porusza go również jej rywalka, Marcelina, z biederu swego biorąc roz-

pęd do usprawiedliwienia cynicznych obliczeń na zimno planów sprzedania swej piękności byle jak najdrożej. Marcelina nie ma duszy i chociaż inteligentnie rezonuje nie przekonywa nas jednak, iż droga, jaką obrała stanowi jedynie właściwe w jej położeniu — rozwikłanie sytuacji. Ani Loulu, ani Marcelina nie mają charakterów wznoszących się nad popolitą sferę nędzy moralnej. Pięknie mieszkać, ubierać się wykwintnie i nosić kosztowności czarujące — to nieco za mało, aby taki ideał mógł kogokolwiek zachwycić. To też te kobiety nikogo nie kochając i przez nikogo nie kochane zasługują na pogardliwe traktowanie ze strony swych bogatych właścicieli (fabrykant Anglik i syn kupca bogatego, młody Chińczyk). Bardziej interesują nas tragiczne losy Iwicy Riki i jej macierzyństwa, cudowne ogrody zoologiczne i rzadkiej piękności kwiaty, którymi zresztą autorka przeładowała może trochę swoją powieść. Ludzie wydają nam się cieniami, mglisto unoszącymi się w zatrutym powietrzu wielkich stolic (powieść rozwija się zagranicą, przeważnie w Paryżu i Londynie).

Aż tu pod koniec autorka wychodzi z rezerwy i wydaje wyrok. Tylko zwierzęta, lwi, Rika i charcica wierna Loulu, ginące razem z „królową kina” podczas próby w warsztatach kinematografu „szły za tajemniczymi nakazami wielkiej siły moralnej, rządzącej światem” (t. zn. miłości). One tylko brały „życie na serjo”. Loulu a zatem i Marcelina i właściciele ich obu, fabrykant Owstone zostali strąceni poniżej poziomu zwierząt. Gryzący, okrutny patos tego finału rozświetla powieść nagle, jak meteor rozświetla ponurą noc. Autorka odsłania swą twarz przeciętą grymasem nielitościwej pogardy dla tamtych ludzi. Przez cały czas przypatrywała im się. Teraz już milczeć nie może. Te lale przewrotne i bezdusne, ofiary ustroju kapitalistycznego (krytyka społeczna w duchu socjalistycznym stanowi atmosferę intelektualną powieści) ale i jego królowe zostały potępione jednym słowem, lecz słowem palące wzgardy. Powieść odrazu nabrała rumieńców życia. Problem estetyczny pomógł się problematem społeczno - etycznym. Estetyczny został rozwiązany — lecz społeczno - etyczny pozostał otwarty... Trupy ofiar usunięto ale nad kinematografem świata zawieszono napis: — Mane, Tekel, Fares...

Posępny, pełen gniewu wewnętrzny fi-

nał powieści, oczyszczający estetycznie — zakończył sprawę Loulu, Marceliny i fabrykanta. Niech zginą. Ale świat? Czyżby konieczne miał ginąć dla tych brudnych cieni ludzkich i przez nie? Bo apoteoza Chińczyka nie przekonywa nas. Na Sińska Dalekiego Wschodu znawcy zaczynają rzucać światło wcale ponure. Ale autorka czyta jeszcze nie mogła choćby „Kaszgarji” Grabczewskiego.

Zygmunt Kisielewski.

Tadeusz Szantroch — „Cyklady” — poezje 1907 — 1924 r. Kraków, S. A. Krzyżanowski.

Niema w tej szarej (z okładki!) książce odrobiny bodaj pozy, niema tej sztuczności literackiej, którą przesiąknięta jest większość tomów poezji, ukazujących się stale w niezliczonej ilości w Polsce.

Pierwsze wrażenie: to — ta bezpośredniość i ta prostota, które podbijają serca odrazu bez napsuszonych tyrad i słów zgola zbędnych. Aczkolwiek T. Peiper w przedmowie do swego zbioru wierszy „A” twierdzi, że bezpośredniość w poezji jest niepotrzebna, jeststem odmiennego nieco zdania i mam wrażenie, że właśnie bezpośredniość stanowi podstawę poezji i w ogóle sztuki. „Z różnych pochodzą czasów — pisze o swych wierszach Tadeusz Szantroch — i odmiennych akordów brzmia potrąceniem”. „Szyły jednak zawsze serdecznej prawdy rozłogiem. Są między niemi bliższe mej człowieczej pamięci, gdyż odnajduję ich ślady w brzdach na czole, gdy inne uleciały odemnie z motylin pośpiechem uśmiechów”.

I rzeczywiście przesuwają się przed nami, jak w kalejdoskopie — na przestrzeni siedemnastu lat — wiersze najróżnorodniejsze, niosące odmienne nieraz przeżycia, niepodobne do siebie, a jednak przeniknięte do głębi i zawsze tą serdecznością bez zdawkowego sentymentu, właściwą tylko prawdziwym poetom. Zastuchany w rytm serca Szantroch dostrzega jednak niewspółmierność między marzeniem a rzeczywistością, niewspółmierność, która w tak rażący sposób przejawia się w życiu miasta, gdzie „szaf... ma długość nitki” porywa ludzi w jakiś kołowrót dookół. W cyklu „Na wirach miasta” rzuca poeta dyskretnie ostrzeżenie temu miastu, gdzie „sto tragedji i ucies sto razem się spręga”. W jakiejś tęsknocie nieokreślonej do obszarów

która wybucha w każdym przewrażliwionym człowieku współczesnym, nieodrodnym potomku wielkiego Rimbaud, Szantroch szuka nietytu ukोजना, ile odpowiedzi na wyrastające przed nim tragiczne zagadnienie istnienia człowieka. „Pociąg” może nie daje odpowiedzi wyraźnej na ten niepokojący problemat ukazuje jednak wszystkie drogi, którymi wędruje tęsknota ludzka. „W stu skrzętach” „plan przestrzeni przekreśla”, „i przez poszum — huk miasta, jakby nóż przez płótno, przemknął z sykiem rozdartej pośpiesznie tkaniny”, „obojętny na wszystko, poniósł w swym dygocie poświst kuli zabójczej... pociąg — śmierć tęsknocie”.

Odpowiedź prawdziwą i ostateczną usłyszymy dopiero w innym utworze, symbolicznie niejako umieszczonym na ostatniej stronicy książki, a noszącym niewiele mówiący tytuł: „Droga”. Zostawimy za sobą miasto, gdzie poprzez płyty betonowe tak trudno serce ziemi usłyszeć, idzie poeta do tych obszarów niezabudowanych, wolnych i w bezpośrednim kontakcie serca z sercem poprzez run świeżej trawy odnajduje siebie. Droga! „Jej tor i wykres śród przestrzeni, deptany wciąż tysiącem stóp, jej ślad i dotąd śród kamieni bielonych... i mijany kilometrów ślup”. Pierwsze wrażenie: „więc najpierw witam was o biedni święci, którym kazano przy tej drodze stać”. „I na-gle oto, wprost odrazu — jasna dalekość krajobrazu, otwartość wielka i szeroka; spokojny dołem szum potoka i jakby szło nas teraz wielu, druhów serdecznych, towarzyszy, ot — wędrujących w świat bez celu, wybucha głośna pieśń i młoda, i wszystko śpiewa ją i słyszy: i świat i niebo, las i woda, aż ją w najdalsze dalek... Druhowie! popas — tu... gospodar!”

Wierszem tym zaskarbił sobie poeta wdzięczność współczesności, zadając kłam ogólnie przyjętemu mniemaniu, że współczesnym poetom obca jest bezpośredniość, przemawiająca najprostszym językiem serca.

Dopełniają temu precyzyjne przekłady z Francisca Jammesa i Paula Zecha.

Okładkę zdołał Jan Hrynkowski.

E. K.

Represje w Rosji Sowieckiej

Na wezwanie Związku Obrony Rewolucjonistów, więzionych w Rosji, wybitniejsi przedstawiciele nauki, literatury i sztuki we Francji podpisali protest przeciwko przesładowaniom i nieludzkiemu traktowaniu przez rząd bolszewicki ludzi nie wyznających zasad bolszewizmu. Protest domaga się zwolnienia więźniów politycznych. Na pierwszej liście zebranych pod protestem nazwisk znajdują się m. in. H. Jacques, Piotr Hamp, Ch. Seignobos, J. Hadamard, Ch. Andler.

Na XIII kongresie komunistów przewodniczący sowiektów Kalinin, w dyskusji nad ruchem powstańczym na Dalekim Wschodzie, stwierdził, że wyprawy karne, wysłane do rozproszenia i wytopienia oddziałów powstańczych, działalność swą skierowały przeciwko spokojnym wsiom, spaliwszy doszczętnie 19 siół i 6 wsi kozackich, jedynie dlatego, że znajdowały się przy trakcie.

W Petersburgu mają stanąć przed sądem 46 „sawinkowców”, z których 26 przebywa w więzieniu.

Więźniowie polityczni w Jarosławiu w liczbie 135 ogłosili głodówkę, żądając przyspieszenia śledztwa, pozwolenia na wizyty krewnych, dokonania dezynfekcji cel, pełnych robactwa, 1-godz. przechadzki dziennie, prawa korzystania z gazet i książek biblioteki więziennej.

Walka robotników niemieckich w rolnictwie a robotnik polski

Jeden z robotników przesyła nam następującą korespondencję z Lipska:
Wskutek przesilenia gospodarczego panuje w Niemczech straszne bezrobocie. We wszystkich gałęziach przemysłu, jak i w rolnictwie, robotnik tutejszy musi walczyć, aby nie zginąć z głodu. Obszarnicy, chcąc zmusić robotnika tutejszego, z którym się jednak muszą liczyć, do jaknajgorszych warunków pracy, używają w tym celu najprzeróżniejszych podstępów.

Oto przykład: Koło Lipska, w miejscowości Knauthain, znajduje się dwór, który zatrudnia około 60 robotników. Gdy robotnicy zastrajkowali, aby poprawić swój los, obszarnik wysłał trzech agentów, którzy za polską granicą zebrali odpowiednią ilość robotników polskich, obiecując im złote góry, jak wielkie zarobki i t. d. Inni obszarnicy z okolicy Lipska poszli śladami obszarnika z Knauthain i udało im się sprowadzić tu około 140 robotników polskich.

Lecz w jakim położeniu znajduje się tutaj obecnie ten polski wychodźca?

Robotnicy polscy, po przyjeździe, nie znaleźli tu nawet odpowiedniego pomieszczenia, a płace ich miały być jeszcze o wiele niższe od płac miejscowych robotników, które i tak już są niezmiernie niskie. Dowiedziawszy się, że robotnicy miejscowi strajkują, robotnicy polscy nie odważyli się iść do pracy. Strajkujący robotnicy, widząc, iż polski robotnik został oszukany przez agentów niemieckich, ale nie chce łamać strajku robotniczego, starają się go uświadomić. Jednocześnie zwracają się z całym naciskiem do Rządu, aby ukarał w należyty sposób obszarników za pogwałcenie odpowiednich przepisów.

Cóż się dzieje z wychodźcą polskim, który przeszedł przez granicę bez żadnych papierów? Nikt nie zaopiekuje się nim: Konsulat miejscowy nie weźmie go w obronę, powołując się na to, że ludzie ci nielegalnie przekroczyli granicę państwa. Robotnicy chcieliby w każdej chwili wrócić tam, skąd przyszli, lecz pozbawieni są wszelkich środków.

W interesie naszych braci należy przede wszystkim poinformować o istniejących stosunkach tych robotników, którzy zamierzają wyemigrować do Niemiec.

Prowincja.

OBCHÓD 1 MAJA W SIERPCU¹⁾

(Kor. własna)

Obchód 1 maja w Sierpcu wypadł okazale. Nieczynne były wszystkie zakłady przemysłowe i warsztaty. O godz. 9.30 zaczęli gromadzić się robotnicy przed lokalem Zw. zaw. rob. rolnych i P. P. S., który udekorowany był sztandarami. Tłumny pochód z 3 sztandarami, transparentami i orkiestrą przeszedł przez miasto. Na czele szli radni socjalistyczni, dalej miejscowa organizacja P.P.S. i związki zawodowe. Na skwerze odbyło się zgromadzenie, na którym przemawiał tow. Hoinacki. Rezolucję OKW., odczytaną przez tow. Kowalczyka, przyjęto jednogłośnie.

Milicja P.P.S. oraz kwestarze i kwestarki dzielnie wywiązały się ze swoich zadań

¹⁾ Przyn. Red. Sprawozdanie zamieszczamy z opóźnieniem z nadesłanego odpisu, ponieważ oryginał korespondencji Redakcja nie otrzymała.

Kronika polityczna.

UNIEWINNENIE POR. HAUKEGO.

Porucznik Hauke, który zabił w pociągu kupca Linskerę — został przez sąd wojskowy we Lwowie uwolniony od winy i kary! Sąd bowiem uznał, że Hauke został przez Linskerę sprowokowany i działał pod wpływem wzburzenia...

USTAWA A PEŁNOMOCNICTWA.

Ani posłowie ani dziennikarze nie otrzymali dotąd projektu nowej ustawy o pełnomocnictwach Rządu. Podane przez „Kurjer Polski” informacje oparte są — jak nas informują z miarodajnego źródła — nie na ostatecznej redakcji projektu ustawy.

Głosy czytelników.

BEZPRAWIA KSIĘDZA PROBOSZCZA GBURKOWSKIEGO Z PAR. WALICHNOWY WIELKIE (NA POMORZU).

W majątku Rudnach (pow. Gniewski, na Pomorzu) przeszło 46 lat pracował tow. Śledź Józef. Miejscowy obszarnik, chcąc zemścić się za to, że tow. Śledź należy do klasowego Związku robotników rolnych, wydalil go ze służby po 46 latach pracy!

Tow. Śledziowi trudno było potem znaleźć pracę u obszarników Polaków — i złością przyjął go do służby obszarnik Niemiec. Pienił się ze złości ósemkowi obszarnicy, ale sprzeciwić się sąsiadowi nie mogli i tow. Śledź ma pracę.

Ażby jednak dokuczyć — już nie materialnie, a moralnie — tow. Śledziowi i jego rodzinie, proboszcz parafii Walichnowy Wielkie, ksiądz Gburkowski, dosłownie wypędził tow. Śledzia, wraz z rodziną, z kościoła, gdy ci przybyli w święta Wielkanocne na rezurekcję — i kategorycznie zabronił im przychodzić do kościoła w przyszłości. Obecnie tow. Śledź modli się cicho w domu, bo do kościoła iść mu nie wolno

Tenże ksiądz Gburkowski po dwie godziny z kazańcicy gromi tych, co należą do Związku klasowego; wykłina socjalistów, miał głośić słowo Boże; nie chce spowiadać robotników, należących do klasowego Związku, oraz ich żon; odmawia im chrztów itp. posług.

Zapytujemy księdza Gburkowskiego, jakim prawem robi z ambony miejsce popisów politycznych? Według pruskiego kodeksu karnego (par. 150a) ksiądz Gburkowski może dostać si na ławę oskarżonych, o ile nie zaniecha swoich bezprawnych agitacji.

Zapytujemy księdza biskupa w Pelplinie, oraz wyższą władzę duchowną, czy nie uznalaby za stosowne pouczyć takich księży, jak ks. Gburkowski i jemu podobni, jakie do nich należą obowiązki. Musi być położony kres tego rodzaju niesłychanym bezprawiom.

Odnosi to tylko taki skutek, że ludność zniechęca się coraz bardziej do księży i kościołów, z których robi się trybuny polityczne!

Rozmaitości.

Jaka jest różnica między Konstytucją 3 maja a obecną.

Konstytucję 3-go maja obchodzi się raz na rok, a Konstytucję obecną obchodzi się na każdym kroku...

Nowy Savonarola.

W Mantui, we Włoszech, zjawił się w tych dniach nowy Savonarola, niejaki Gollia, który zwoływał młodzież katolicką i w ognistych słowach wzywał ją do unikania nowoczesnej literatury i niszczenia jej dzieł. Kazania te nie pozostały bez skutku, gdyż istotnie zebrano mnóstwo „niemoralnych” książek, zwłaszcza powieści Guida Verony, i spalono je na dziedzińcu pewnego przytułku. Wywołało to jednak ten skutek, że gdy nazajutrz Gollia ukazał się na ulicy w towarzystwie swych wiernych, został pobity przez zwolenników nowszej literatury. Dokonano wielu aresztowań.

Dr. JAN ALAPIN Królewska 31, telef. 49-44, B. star. ordyn. kl. szp. św. Łaz. Chor. wener. skórne, niemoc płciowa. Do 2 pp. 5—7^{1/2} w.

Książki nadesłane.

Wydawnictwa „Biblioteki Polskiej”.

Woodrow Wilson. Kształtowanie losów świata. Pamiętniki i dokumenty. Wydał R. St. Backer. Tom I.

Henry Ford. Moje życie i dzieło. Mollier. Mizantrop. Przełożył Boy. Wielka biblioteka Nr 80.

Feliks Kucharski. Mechanika w swym rozwoju historycznym. Warszawa 1924. Ist. Wyd. „Biblioteka Polska”.

Jan Dembowski. Historia naturalna jednego pierwotniaka. Jako wstęp do biologii ogólnej. Warszawa 1924. Inst. Wyd. „Biblioteka Polska”.

Józef Hornowski. Pasożyty ciała ludzkiego i walka z nimi. Warszawa 1924. Inst. Wyd. „Biblioteka Polska”.

Jan Dembowski. O istocie ewolucji. Warszawa 1924. Inst. Wyd. „Biblioteka Polska”.

Adorjan Divéky. Bem a Petőfi. Kraków 1924. Odbitka z „Przeglądu Współczesnego” Nr. 23. Marzec 1924.

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

W środę 11-go b. m. o godz. 5-jej pp. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. Tow. tow. członków C.K.W. prosimy o przybycie.

Sekretariat Generalny.

KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA.

W środę dn. 11 czerwca r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R. (Al. Jerozol. 6) odbędzie się Konferencja Międzydzielnicowa w sprawie SYTUACJI GOSPODARCZEJ. Proszeni są o przybycie członkowie W. O. K. R. Komitety dzielnicowe w pełnym składzie, mężowie zaufania P. P. S. z fabryk i Zw. Zawodowych.

WIELKI WIEC W SPRAWIE BEZROBOCIA.

Dnia 13 czerwca 1924 r. (w piątek) o godz. 6 pp. w podwórzu W. O. K. R. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się

WIELKI WIEC

w sprawie bezrobocia.

Przemawiać będą tow. tow. posłowie: Barlicki, Jaworowski, ławnik A. Szczypiorski i radny Piłowski.

We wtorek, dn. 10 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Prąska. O godz. 7 wiecz., ul. Brukowa 29 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa Org. P.P.S. O godz. 7 w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu tramwajowej org. P.P.S.

Dzielnica Czernałkowska. O godz. 7, Czernałkowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy

Warszawska Rada Związków zawodowych.

We wtorek dnia 10 b. m., o godz. 7 wiecz. w lokalu Zw. zaw. rob. przem. metalowego, Leszno 53, odbędzie się konferencja zarządów związków, wchodzących w skład warszawskiej Rady zawodowej.

Na porządku dziennym sprawa bezrobocia. Zarządy związków proszone są o liczne i punktualne przybycie.

Zw. Prac. Miejskich, Warecka 7/4. We wtorek, dn. 10 b. m., o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku, odbędzie się posiedzenie Zarządu Związku, Oddziału Warszawskiego.

W środę, dn. 11 b. m., o godz. 6^{1/2} wiecz. w lokalu Związku odbędzie się ogólne zebranie pracowników Wydz. VIII-go (Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji).

Ze Zw. Metalowców. Zarząd Oddziału Warszawskiego wzywa wszystkich pozostających bez pracy robotników przem. metalowego, zamieszkałych w Warszawie, do natychmiastowego rejestrowania się w Sekretarjacie, Leszno 53, od 10 rano do 3 popoł.

ZJAZD ZW. ZAW. ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU GARBARSKIEGO.

Dnia 31 maja i 1 czerwca r. b. odbył się III zjazd delegatów oddz. Zw. Zaw. Rob. Przem. Garbarskiego (w Polsce). Przed rozpoczęciem obrad, przedstawiciel Zw. Rob. Spółdzielni Spożywców, tow. Radek, przedstawił zebranyemu znaczenie rozwoju Robotniczych Kooperatyw dla związków zawodowych. Po referacie przyjęto rezolucję wzywającą wszystkich członków związku do zapisywania się na członków robotniczych spółdzielni i do energicznej agitacji wśród kobiet na rzecz robotniczych spółdzielni spożywców.

(Ze sprawozdania Zarządu Gł. wynika, że Zarząd Gł. posiada 18 oddziałów, członków opłacających składki 2,259, wszystkich członków 2,996.) Wpisowe i składki członkowskie od 1 czerwca r. b. ustalono I kategoria 1 zł. miesięcznie, II kat. 75 gr. miesięcznie, III kat. 50 gr. mies., za książeczkę członkowską 50 groszy.

Do Zarządu Głównego zostali wybrani z Warszawy tow. Macanek (przewodniczący), tow. Markwart (zastępca), tow. Szwebel (sekretarz), tow. Klups (zastępca), tow. Kuwasz (skarbnik) jako członkowie tow. Szubza z Białegostoku, tow. Blacher z Krynek i z Radomia na 2 człon. Do Komisji rewizyjnej tow. Kalwasinski, Mazgajski, Psachja.

(Wobec rozpowszechnianych w „Trybunie robotniczej” kłamliwych informacji o likwidacji strajku w Białymstoku i działalności tow. Macanek i Szwebla przyjęto rezolucję, w której zjazd zapoznał się z działalnością oddz. Białostockiego, stwierdza:

1) że zlikwidowanie przez tow. Macanek i Szwebla strajku w Białymstoku, nastąpiło na życzenie ogółu robotników i z korzyścią dla nich,

2) że stawiane zarzuty przez zarząd oddz. Białostockiego są bezpodstawne.)

Zw. Rob. Spół. Spoż. Warszawa, Wolska 44

Robotnicza Kasa Oszczędności

przy Zw. Robotniczych Spółdzielni Spoż. (Warszawa, Wolska 44)

przyjmuje

WKŁADY

począwszy od 1 zł. p. na długie i krótkie terminy, odpowiednio oprocentowane, zabezpieczone na majątku Związku.

Towarzysze Robotnicy! nie dawajcie swych pieniędzy wrogom klasy pracującej! Lokujcie swe oszczędności w Robotniczej Kasie Oszczędności.

3) że podana wiadomość w Nr. 47 „Trybuny Robotniczej” była celowym oszczerstwem, dla podważenia autorytetu związku.

Wobec powyższego, zjazd poleca nowo wybranemu Zarz. Gł. delegować przedstawiciela do Białegostoku, w celu zwołania ogólnego zebrania członków i wybrania zarządu oddziału.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

W niedzielę, dnia 15 czerwca o godz. 11 rano, w gmachu Cyrk, Ordynacka 1 odbędzie się wielki koncert przy współudziale najwybitniejszych sił artystycznych stolicy. Bilety od 1 — 6 milionów nabywać można w sekretarjacie T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, między godz. 10 — 1 i 5 — 7 wiecz. Bilety nabywać można w sekretarjacie O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, w Redakcji „Robotnika”, Warecka nr. 7; w księgarni robotniczej, Wspólna 17; w Banku Ludowym, Marszałkowska 99.

Kolonje letnie. Chcąc ułatwić członkom swoim pobyt nad morzem, T. U. R. organizuje w Oksywiu (w pobliżu Gdyni) od dn. 1 lipca do 1 września r.b. kolonje letnie w namiotach. Na kolonji każdy będzie mógł przebywać dwa tygodnie.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Generalny T. U. R. (Warecka 7, od godz. 5—7). Pierwszeństwo mają członkowie T. U. R. oraz Tow. Klubów Kobiet Pracujących.

Z klubu pol. kobiet postępowych.

Zarząd Klubu Pol. K. Postępowych zaprasza swe członkinie, oraz osoby interesujące się sprawą pokrzywdzenia dzieci nieślubnych na zebranie miesięczne, które odbędzie się 11 czerwca o godz. 8 wiecz., Chmielna 10 — 1. Wygłoszone będą ciekawe referaty przez pp.: adw. Ettingera: „Przytoczenie do zmiany ustaw w dziedzinie zabezpieczenia dzieci nieślubnych” i adw. Wskowińska: „Projekt noweli o uprawnieniach dzieci nieślubnych”.

Z DZIAŁALNOŚCI K. M. K. A.

W ubiegłym tygodniu odbyło się Walne Zebranie organizacji, która odgrywa doniosłą rolę w naszym życiu kulturalnym, Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Artystycznej. Reprezentowane były liczne organizacje zrzeszone jak: Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskich Szkół Śred., Zw. Nauczycieli Szkół Powsz., Stow. Urzędników Państw., Zw. Prac. Miejskich, Zw. Zaw. Prac. Bankowych, Zw. Kolejarzy, Metalowców, Gazowników i wielu innych; łącznie do K. M. K. A. należą dotąd 87 związków i zrzeszeń stowarzyszeń zawodowych z których w roku sprawozdawczym brało udział 57. Sprawozdanie przedłożył Dr. Henryk Raabe. Sprawozdanie z działalności składało ogólne, sekretarz generalny p. Kazimierz Strzeziński i kasowa prof. S. Balińska. Ze sprawozdania wynika, iż w ciągu ostatniego roku K. M. K. A. zorganizowała 124 przedstawienia ulgowe w Teatrach Miejskich i Prywatnych oraz 3 wieczory artystyczne w Zachęcie, posiada nabyło 3 obrazy znanych artystów na zapoczątkowanie Muzeum Związkowego. Na wniosek Komisji Rewizyjnej Walne Zebranie udzieliło absolutorium ustępującemu Zarządowi. W wyniku dokonanych wyborów do Zarządu wybrani zostali pp. inż. J. Celliński (Zw. Zaw. Kolejarzy) Duda (Stow. Urzędników Państwowych) Horwitz (Kooperatywy robotnicze) skarbnik, Maliszewski (Zrzeszenie Pracown. P. K. O.) Peszkowski (Zw. Pracown. Poczt) Dr. H. Raabe (Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskich Szkół Średn.). Przewodniczącym, K. Strzeziński (Zw. Zaw. Polskich Artystów - Malarzy) sekretarz Generalny, Trojanowska, (Zw. Prac. Bankowych), Ziemiński (Zw. Prac. Księgarskich). Na zastępców pp. prof. Baliński (Zw. Nauczycielstwa Szk. Śred.) Strauss (Zw. Prac. Elektr.) Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani, p. p. Chytczewski, Kowarski, Krukowski.

Precz z oszczędnością na szkoły!

Dn. 12 b. m. o g. 7 w. w Tow. Hygienicznym odbędzie się zbiorowy odczyt p. t. „Precz z oszczędnością na szkoły”. Przemawiać będą sen. tow. Kopciński i sen. Kalinowski, pos. tow. Zofja Praussowa i tow. Weychert - Szymanowska, Zielińska i Zarkowska. Bilety po 50 gr. i 15 gr. — w księgarni robotniczej i przy wciściu

KRONIKA

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 25^o, najniższa 13^o; w Zakopanem pogodnie przy temperaturze 15^o.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie ze skłonnością do burz i miejscowych opadów, lekkie ochłodzenie, amiarowane wiatry z zachodu.

Z Magistratu. Magistrat zgłosił przystąpienie do II Kongresu międzynarodowego miast w Amsterdanie, który odbędzie się w dn. 30 czerwca oraz 1 i 2 lipca b. r. Jako przedstawiciel m. Warszawy weźmie w kongresie udział wiceprezydent dr. S. Rottermund.

— P. Feliks Puławski ofiarował miastu cenny księgozbiór, złożony z rzadkich i poważnych prac z dziedziny chorób zakaźnych, bakterjologii, higieny itp., przeznaczając go dla Instytutu Higienicznego. Wśród księgozbioru znajduje się 30 prac dra Wincentego Puławskiego.

Warszawa — Młociny. Dyrekcja Kolei Państw. w Warszawie podaje do wiadomości, że poczynając od 10 czerwca r. b. na linii Warszawa Gdańska — Młociny wprowadza się ruch pociągów osobowych dla przewozu rozkładu:

1) **tylko w dni robocze:** Warszawa Gd. odj. 5.40 Młociny przyj. 6.05. Młociny odj. 6.15 Warszawa Gd. przyj. 6.40;

2) **codziennie:** Warszawa Gd. odj. 7.40, 10.40, 16.30, 19.40; Młociny przyj. 8.05, 11.05, 16.55, 20.05; z powrotem: Młociny odj. 8.15, 11.15, 17.05, 20.30. Warszawa Gd. przyj. 8.40, 11.40, 17.30, 20.55;

3) **w niedzielę i święta:** Warszawa Gd. odj. 13.00, 14.40, 18.00. Młociny przyj. 13.25, 15.05, 18.25; z powrotem: Młociny odj. 13.45, 15.05, 18.25. Warszawa Gd. przyj. 14.10, 15.50, 19.10.

Kursy między Szkoły Pracy. Zarząd Tow. Szkoły Pracy Samorządowej zorganizował w r. b. kursy metody nauczania w zakresie szkół powszechnych. Obok wykładów teoretycznych, odbywały się na podstawie zezwolenia kuratorium, ćwiczenia praktyczne w szkołach miejskich.

Kontynuując swoją pracę, Zarząd postanowił w nowym roku szkolnym utworzyć ponownie kurs praktyczny dla nauczycieli czynnych kwalifikowanych, jakoteż kursy dokształcające dla nauczycieli niekwalifikowanych. Informacji udziela Zarząd: Chmielna 130, m. 10, tel. 160-04 w godzinach od 11—1 i od 3—5.

Dyrekcja Państwowej Niższej Szkoły Technicznej kolejowej na stacji Warszawa—Praga (Nowe-Bródno) ogłasza: Podania pisemne o dopuszczenie do egzaminu wstępnego do klasy wstępnej przesyłać należy pocztą do dnia 20 sierpnia b. r. pod następującym adresem: Do Dyrekcji Państwowej Niższej Szkoły Technicznej Kolejowej, Warszawa 9.

Do podania należy dołączyć: metrykę chrztu, stwierdzającą, że kandydat kończy w r. b. lat 15; ostatnie świadectwo szkolne, stwierdzające, że kandydat ukończył 5 oddziałów szkoły powszechnej, względnie 2 klasy średniej; świadectwo szeze-pienia ospy. Egzamin wstępny odbędzie się dn. 27 sierpnia 1924 r. o godz. 9 rano w gmachu szkoły.

Muzeum Narodowe nabyło fortepian Chopina. Dzięki pomyślnym wynikom urządzanego koncertu na rzecz kupna ostatniego fortepianu Fr. Chopina, cenna pamiątka narodowa została nabyta przez Muzeum Narodowe w Warszawie. Fortepian znajduje się już w salach Muzeum. Przykryty jest on oryginalnym pokrowcem, pięknie haftowanym. Wraz z instrumentem nabyto również i krzeselko, na którym mistrz siedział. Na fortepianie złożona jest maska pośmiertna Chopina. Objęty te są pierwszym zaczątkiem tworzenia sali chopinowskiej w Muzeum Narodowym. W związku z tem bardzo pożądaną byłoby rzecz, aby posiadacze pamiątek po artyście składali je w Muzeum Narodowe dla powiększenia zbiorów po Chopinie. (v)

Opera. Ministerjum Oświaty wyraziło zgodę na wyrażenie operze warszawskiej stałego subsydjum w wysokości 42.000 złotych rocznie. Decyzja ta spotkała się z aprobatą prezydenta ministrów, p. Grabskiego. Jeżeli rada miejska przychyli się w najbliższym czasie do wniosku magistratu, mającego na celu wyrażenie dodatkowej sumy na pokrycie deficytu, sprawa dalszego istnienia opery warszawskiej zdecydowana będzie w sensie pomyślnym i dyrekcja opery będzie mogła przystąpić do przygotowania przyszłego sezonu. (b.)

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z Tow. Naukowego Warszawskiego. W środę, dn. 11 b. m., w Instytucie Nauk Antropologicznych T. N. W. przy ul. Śniadeckich 8, II piętro o godz. 7 min 45 wiecz. odbędzie się zebranie Sekcji Posiedzeń Naukowych Instytutu Antropologii, na którym zostaną wygłoszone następujące referaty: Kazimierz Stolybwo — „W sprawie charakterystyki antropologicznej krótkoogłowca jasnowłosego, rudawego, niebieskookiego (Homo fano-brachycephalus xanthoides) na terenie ziem polskich”. Jerzy Szpakowski — „Musculus gastrocnemius tertius”. Goście mile widziani.

Wykłady o Rumunji. Znacomity historyk profesor Uniwersytetu Bukareszteńskiego Iorga wygłosi w auli Uniwersytetu Warszawskiego trzy odczyty w języku francuskim: 1) jutro o godz. 12 — Twórcy narodowego odrodzenia Rumunii w Poisce, 2) w środę 11 czerwca o godz. 12. Zróldła i cechy

rumuńskiej idei państwowej 3) w czwartek 12-go czerwca o godz. 12: Społeczeństwo rumuńskie w 18-ym wieku i przewrót w Poisce Wstęp wstępny dla wszystkich.

WYPADKI.

Zbiórka bójki świąteczne. W domu nr. 7 przy ul. Włodawskiej wywiązała bójka, w czasie której zostali porażeni siekierą i ostrymi narzędziami 31-letni Józef Makowski, 21-letni Stanisław Pieniążkiewicz, 57-letni Michał Binkowski (lokatorzy tego domu) i 19-letni Jan Cybulski (Madalińskiego nr. 57). Lekarz Pogotowia Makowskiego i Cybulskiego w stanie ciężkim przewiózł do szpitala Dz. Jezusa, a pozostałych, po opatrunku, pozostawił na miejscu.

— Na Saskiej Kępie między sześcioma osobami wywiązała bójka. Będący wówczas na służbie wywiadowca Jan Brzomiński w czasie interwencji dał dwa strzały, nie raniąc nikogo. Wszystkich uczestników bójki zatrzymano i przy pomocy dwóch policjantów z oddziału konnego odprowadzono do urzędu śledczego. Podczas zajęcia Brzomiński został ranny łepem narzędziem w lewą rękę. Rannego opatrzył dyżurny felczer w urzędzie śledczym.

Zniewu zaginiony chłopcy. 9-letni Władysław Jastrzębski i 9-letni Czesław Wielgosz, zamieszkałi z rodzicami przy ul. Wilezkiej 29, wyszli z domu dnia 8 bm i więcej nie wrócili.

Wywiezienie chłopca. Do VI komisarjatu zgłosił się Stanisław Zawadzki i zameldował, że syn jego 11-letni Wacław, idąc do szkoły, został namówiony przez jednego z chłopców na targowisku na placu Broni, aby wsiadł z nim na jednokonną wóz w deskach. Chłopiec na podaną propozycję zgodził się i został wywieziony w niewiadomym kierunku.

Nieudany zamach. Do mieszkania Witolda Radysza, adwokata w Alejach Ujazdowskich nr. 22, nieznanymi sprawcami strzelili z rewolweru przez okno i zbił lampę, stojącą na biurku, przy którym siedział Rodysz.

Śmiertelne zatrucie przez pomyłkę. 28-letnia Kazimiera Izteracz, żona krawca, zamieszkała przy ul. Chmielnej 128, która przez pomyłkę połknęła sublimatu, zmarła w szpitalu Dz. Jezusa.

Samobójstwa. Zamieszkała przy ul. Staszka 12 żona ślusarza 29-letnia Cyrylina Kujawińska otruła się przez połknięcie pastylek sublimatowych. Wkrótce po przywiezieniu do szpitala Dz. Jezusa desperatka zmarła.

— Zamieszkały w domu nr. 11 przy ul. Ludnej 32-letni Tomasz Bakalarski, żandarm, wystrzelał z rewolweru, skierowanego w klatkę piersiową w okolicę serca usiłował pozbawić się życia. Desperata w stanie ciężkim przewiózł Pogotowie do szpitala Ujazdowskiego.

Zatrucie wódką. W bufecie na dworcu Gdańskim zatruli się wódką: 42-letni Jerzy Flora, pomocnik zawiadowcy, 42-letni Longin Szafranski, rewident kolejowy, zamieszkały w Wawrze i 29-letni Jan Undasiewicz (Przyrynek 12), st. przodownik p. p. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich środków, Florę i Szafranskiego w stanie ciężkim przewiózł do szpitala Dzieciątka Jezus. Po pewnym czasie do ambulatorjum Pogotowia zgłosił się Undasiewicz, którego po udzieleniu pomocy, odwieziono do szpitala Dz. Jezusa.

Znaleziony łup. Podczas oczyszczania dołu ubikacyjnego przy ul. Złotej nr. 7/9 robotnicy: Niewiadomski i Totba znaleźli dwa pakiety banknotów 10-miljonowych, nie pociętych i nie numerowanych. Pieniądże te, około 1/4 rzy, pochodzą prawdopodobnie z kradzieży, popełnionej w kwietniu r. b. w zakładach graficznych przy ul. Marjensztadt. Znalezione banknoty były związane paskiem skórzanym wojskowym oraz zawinięte w chusteczkę od nosa.

Cyklista pod samochodem. Przejeżdżający ul. Mokotowską róg Wilezkiej samochód nr 17359, prowadzony przez Włodzimierza Zalewskiego, najechał na cyklistę 21-letniego Kazimierza Błota Powszankowanego w stanie ciężkim przewiózł Pogotowie do szpitala św. Rocha.

Pożary. W domu nr. 5 przy ul. Królewskiej, wskutek krótkiego spięcia przewodników elektrycznych, wywiązał pożar w mieszkaniu Karola Hoffmana. Pożar ugasiło pogotowie II oddziału straży.

— W domu na pl. Kazimierza Wielkiego nr. 3 z niewiadomej przyczyny zapaliła się klatka schodowa. Pożar ugasił IV oddział straży ogniowej.

Kradzieże. W kasie skarbowej przy ul. Rymarskiej 12 Stanisławowi Kozłowskiemu, zamieszkałemu w pow. Niezawskim, skradziono 2.400 zł.

Teatr i muzyka.

TEATR NOWOŚCI.

„Kawaly Amora”, operetka w 3 aktach R. Stolz.

Druga „nowość” tego samego Stolz jest bujda na resorach, nawet wśród operetek całkiem niepowodzenia. Te „kawaly” (możeby lepiej: figle?) są wszystkie jednego i tego samego rodzaju i polegają na tem, że wszelakich ludzi obojga poci, każdego wieku i stanu rzuca Amor w objęcia, gdy się tylko między nimi pojawi. A odbywa się to w sposób zupełnie nieskomplikowany: ledwie Amor przyszedł, już się kochają; ledwie się ulotnił — J ulotniła się z nim razem i miłość — i tak w kółko przez trzy akty.

Przy pierwszym można ziewać, drugi ratuje sy-

tuację dzięki wkładce muzycznej — tanecznej (świetny sztajerek) podobno p. Nawrota i grze artystów, pięknej szczerego humoru, trzeci przypomina zagadkę o śledziku, który dlatego wisi na drzewie, aby było trudniej zgadnąć; tak i ten akt; jest akuratnie tak samo potrzebny, jak to utrudnienie.

Muzyka Stolz jest tak dalece dyskretna, że się jej najczęściej nie zauważa, wyjąwszy wkładkę, o której wspominałem; ale ta ma przecie być dziełem Nawrota. Stolz wogóle nie lubi się pracować.

Operetkę tę naprawdę tylko gra artystów wyściaga za uszy z miłości. Wszyscy grają dobrze. P. Sendeki dawno nie miał roli, któraby do jego indywidualności tak znakomicie pasowała, P. Ześka jest osobą z istotnym talentem i miłutkim, choć małym głosikiem; była ujmującym Amorkiem P. p. Kramerówna, Manowska, Relewicz-Ziemińska, Bukojemska, Kaden, Minowicz, Zaremba bawią się w amoro-we figle z niewymuszoną wesołością. Dyryguje p. Nawrot.

Największy kawał spletała wszystkim aura; zimno było na premierze, jak w marcu; biedny Amorek musiał wiele mieć w sobie ciepła, aby na ogrodowej scenie „Nowości” nie zwrznąć.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Haika”.

Teatr Rozmaitości dziś i jutro daje „Giupiego Jakóba” Rittnera.

Teatr Letni. Dziś i jutro „Pan naczelnik” to ja”.

Teatr Polski. Codziennie Czerwony młyn”.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Świerszcz za kominem”. W czwartek premiera komedji Jules Romains'a p. t. „Knock”.

Teatr Komedja. Codziennie „Pomysł panny Franciszki”.

Teatr Nowości (w ogrodzie). Codziennie „Kawaly amora” Stolz.

Teatr Wodewil (scena letnia). Codziennie „Pajac”.

Teatr Praski. Codziennie „Rinaldo Rinaldini”.

Teatr Powszechny. Dziś popoł. i wiecz. „Kobieta, która zabiła”.

Teatr Stańczyk. Dziś i jutro program „Ele-mele-dudki”. Ceny miejsc niższe o 40%. Początek o godz. 9 m. 15 wiecz.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonały program z „Cieniami czarodziejskimi” na czele.

Popis Konserwatorium. Doroczny popis Konserwatorium odbędzie się w sali Filharmonji w niedzielę 15 i 22 b. m. o godz. 12 w poł. Udział biorą 2 orkiestry, chóry i soliści otrzymujący w roku bieżącym dyplomy. Bilety zamawiać można w „Br. Pomocy” Konserwatorium (tel. 230-40) w godz. 11 — 1.

Sport.

Polonia — Kamraterna 3:1 i 4:3.

Dn. 8 i 9 b. m. gościła w Warszawie drużyna szwedzka „Kamraterna” i rozegrała dwa mecze ze stołeczną drużyną „Polonia”.

Drużyna szwedzka to wcale znaczenie tego słowa drużyna sportowców — gentlemanów. Gra spokojna, mimo, że ostra i szybka, bez cienia brutalności. Najlepszą częścią ich drużyny obrona i pomoc, atak dobry w polu, lecz zupełnie bez strzałów, to stało się przyczyną ich dwukrotnej porażki. Polonia grała z ogromną ambicją i poświęceniem i nareszcie atak jej nauczył ich strzelać. Tak samo jak i w drużynie gości u gospodarzy wyróżniała się obrona a szczególnie pomoc. Wobec równych zupełnie tyłów zwyciężyła ta drużyna, której atak miał większy ciąg na bramkę i, który umiał zdecydować się na strzał.

Pierwszego dnia sędziował b. dobrze p. Strzelecki, drugiego również dobrze p. Mandl.

Orkan — R. K. S. „Skra” 2:0 (1:0).

Mecze o mistrzostwo kl. B.

Drużyna robotnicza zajęta budową boiska a przeto bez treningu pomiesła niezasłużoną przesłą porażkę. Gra równa chwila mi z lekką przewagą „Skry”. Tragiczny brak strzelców w ataku nie pozwolił na bardziej zaszczytny dla „Skry” wynik. Jedna bramka strzelona została z karnego, druga z wolnego z linii karnej.

WYŚCIGI KONNE.

W dniu 16 wyścigów rozegrane były najpoważniejsze nagrody sezonu Derby dla koni 3-ch letnich i nagroda p. Prezydenta Rzeczypospolitej dla starszych koni, Derby wygrał Falstaff ogólny faworyt własność M. Bersona własnej hodowli w pięknym stylu przeprowadzając z miejsca do miejsca cały dystans (2400 mtr. w znakomitym czasie 2 m. 34 i pół sek.) po wyścigu właściciela zwycięskiego rumaka spotkała zasłużona owacja od publiczności. Nagrodę p. Prezydenta wygrał zupełnie swobodnie zeszloroczny derbista Ryś w zupełnie dobrym czasie (3200 mtr. w 3,30 sek.) ogólna faworytka Ruta zawiodła swoich zwolenników i przyszła bez miejsca, inne gonitwy były mniej ciekawe, ostatnią bonitwę unieważniono z powodu fatalnego startu. Rozmarnym wypuszczony został o kilkanaście długości, wobec czego nie sygnalizowano rozpoczęcia gonitwy zwrot stawek za wszystkie konie zażegnane burze.

Podczas rozgrywek wielkich gonitw obecny był p. Prezydent Rzeczypospolitej. Publiczność stawiała się tłumnie. *Tor lekki.* Rezultaty poniżej:

Gonitwa I dyst. 2100 mtr.: 1) Zerwickapur, 2) Herson w 2 m. 19 i pół sek. o 2 i pół dł., tot. 16 zł.

Gonitwa II dyst. 2100 mtr.: 1) Czarnodziej, 2) Chocim, 3) Świt w 2 m. 17 i pół sek. o 1 i pół dł., tot. zw. 17, fr. 12—17 zł.

Gonitwa III dyst. 2400 mtr.: 1) Falstaff, 2) Ten, 3) Happyflower w 2 m. 34 i spół sek. o 2 dł., tot. zw. 19, fr. 20—15—25 zł.

Gonitwa IV dyst. 4800 mtr. z przeszkodami: 1) Carab, 2) Leonardo, 3) Confetti w 5 m. 5 sek. dowolnie, tot. 29 zł.

Gonitwa V dyst. 3200 mtr.: 1) Ryś, 2) Zbaraz, 3) Creve Coeur w 3 m. 30 sek. o 4 dł., tot. zw. 25, fr. 20—30 zł.

Gnitwa VI unieważniona.

Następne wyścigi jutro o godz. 4 pp.

DARMO

prawie

polecamy

Suknie	Zlp. 5.55 gr.	Surówka	Metr Zlp. 1.— gr.
Bluzki	„ 4.44 gr.	Madapolam	„ 1.11 gr.
Koldry	„ 5.— gr.	Szewlot kostjum.	„ 2.78 gr.
Prześcieradła	„ 4.20 gr.	Kretony	„ 1.— gr.
Koszule męsk. zef.	„ 4.44 gr.	Woale	„ 1.39 gr.
Koszule damsk.	„ 3.60 gr.	Obrusy	„ 6.67 gr.

B-cia Zander, Marszałkowska 88

DRUKARNIA „ROBOTNIKA”

WARECKA 7,

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES

DRUKARSTWA WCHODZĄCE:

AFISZE, ULOTKI, DRUKI BIUROWE,

— KSIĄŻKI I BROSZURY. —

PRZYJMUJE DO DRUKU:

DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.

WYKONANIE STARANNE.

CENY NISKIE.

Na żądanie przedkładamy szczegółowe kosztorysy.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Dr. Med. F. ROSTKOWSKI

b. lek. szp. Łazarsza ch. wener. skór. analizy krwi na syfilis. Chłódna 26, tel. 99-29, 1-315-7. Panie — oddzielna poczekalnia.

A) Choroby weneryczne, skórne, leczymy w krótkim czasie. Niezależnym usiępstwo. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej, 10—12 4—8.

A) Zegarów, zegarków, budzili-ków. Przyjmuję reperacje tanio dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

Baczości! Tylko 40 złotych no-wy garnitur marynarkowy. Ogólna wyprzedaż garniturów, pań, płaszczy, majnarek alpagowych, spodni. Szyjemy na zamówienia o 50% taniej. Posiadamy wielki wybór materiałów. Sipiowski i Majewski. Chmielna 49 m. 5.

Krzyszta od 3 złotych, stoły dę-łowe 28, szafy 42, łózka połowe 17, otomany, leżaki, garnitury mebli sprzedaje, wypo-życzca, daje na rozplaty Przedsiębiorstwo Luśniaka, Mokotowska 44.

Kursa handlowe Sekulowicza, roczne, buchalteryjne półroczne. Informacje, zapisy: Zórawia 42. Zamiejscowi listownie

Lodówka 30 złotych, łózko me-nińskie lakierowane 30, blurko dębowe 70, krzesła wiedeńskie od 4 złotych, szafy, kredensy, stoły, rozmaite urządzenia mieszkani, sprzedaje, kupuje, wypo-życzca, daje na rozplaty Przedsiębiorstwo Luśniaka Mokotowska 44.

Maszyny do szycia „Kasprzyc-kiego”. Hurtowo—Detalicznie—Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Meble solidne w wielkim wybo-rze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.